CENY PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 50 kop. — 1 K 66 h
Za dostawę do domu dopłaca się 10 kop. — 33 h
Z przesyłką w kraju mies. 1 rb. 50 kop. — 5 K
Cena egzemplarza 2 kopiejki — 6 halerzy.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sokoła l. 4

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu.

Nr. 2285. Lwów, niedziela dnia 12. (25.) kwietnia 1915. Rok V.

Polena — Wołosate.

Komunikat Ministra Cesarskiego Dworu.

Dnia 11/24 kwietnia JEGO CESARSKA MOŚĆ raczył wrócić z Przemyśla do Lwowa. JEGO CESARSKA MOŚĆ odjechał ze Zwierzchnim Wodzem Naczelnym w automobilu z Przemyśla o 2 godzinie popołudniu. Po drodze przez wsie miejscowi włościanie w swoich narodowych świątecznych ubiorach i miejscowe duchowieństwo z chorągwiami wychodzili na spotkanie i witali JEGO CESARSKĄ MOŚĆ.

Po przybyciu do Lwowa po 5 godzinie JEGO CESARSKA MOŚĆ ze Zwierzchnim Wodzem Naczelnym odbył przejażdżkę w automobilu po mieście. W miejskim parku, zwanym „Wysoki Zamek“, JEGO CESARSKA MOŚĆ wysiadł z automobilu i udał się na wierzchołek góry, skąd odsłania się przepiękny widok na miasto i okolicę. Następnie JEGO CESARSKA MOŚĆ wrócił do pałacu Wojennego Generał Gubernatora, gdzie odbył się w Najwyższej obecności obiad, na którym byli: Wielkie Księżne: Xenia Aleksandrówna, Olga Aleksandrówna, Wielcy Książęta: Mikołaj Mikołajewicz, Piotr Mikołajewicz, Aleksander Michajłowicz, Książe Piotr Aleksandrowicz Oldenburski, Minister Dworu, osoby Świty; Wojenny Generał Gubernator Galicji i wyższe władze woj nne.

Po godzinie 9 wieczorem JEGO CESARSKA MOŚĆ odjechał na dworzec kolejowy przez ulice, przepełnione ludnością, witającą JEGO CESARSKĄ MOŚĆ okrzykami: ura!

Na stacji JEGO CESARSKIEJ MOŚCI mieli szczęście być przedstawieni: 1) Przeor miejscowej garnizonowej cerkwi Turkiewicz, 2) miejscowy działacz społeczny Dudykiewicz, 3) Skład Kaufmańskiego szpitala Imienia Jej Cesarskiej Mości Marji Teodorówny ze starszą siostrą, małżonką Generał Gubernatora, Hrabiną Bobrińską na czele, 4) Skład sanitarnego pociągu Kijowskiego okręgu naukowego z Hrabiną Lamsdorf na czele.

O godzinie 10 JEGO CESARSKA MOŚĆ wyjechał ze Lwowa

—::—

Jego Cesarska Mość raczył w dniu 9. (22.) kwietnia mianować Wojennego Generał-Gubernatora Galicji Generał-lejtnanta hrabiego Bobrinskiego swoim Generał-adjutantem z pozostawieniem na zajmowanem stanowisku.

(„Lw. Wiestnik“).

Na froncie russko-austrj.-niemieckim.

ZE SZTABU NACZELNEGO WODZA.

Oficjalnie 10./23. IV.

W kierunku Lutowisk z powodzeniem posunęliśmy się naprzód, opanowawszy część nieprzyjacielskich okopów na wzgórzu „1001“ na północny wschód od wsi Łubnia. Przytem wzięliśmy do niewoli 7 oficerów, ponad 200 żołnierzy i dwa karabiny maszynowe. W ciągu nocy na 9./22. IV. przeciwnik przeszedł do ofenzywy na froncie **Łubnia — Bukowiec—Sianki**, ale wszędzie doznał niepowodzenia i został odparty z wielkiemi stratami.

Na całym pozostałym froncie rzadki ogień artyleryjski, przyczem niektóre sekcje naszych pozycji ostrzeliwała ciężka artylerja. Wogóle w ciągu dnia nie wydarzyło się nic istotnego, a sytuacja pozostaje bez zmian.

—::—

ZE SZTABU NACZELNEGO WODZA.

dnia 11. (24.) kwietnia.

W **Karpatach** w ciągu 9. (22.) kwietnia i w nocy na 10. (23.) kwietnia Austrjący, po długotrwałem działaniu przygotowawczem zapomocą strzałów z armat wielkiego kalibru, wykonali szereg ataków na zajęte przez nas góry w okolicy **Poleny**, ale odparto ich wśród kolosalnych dla nich strat.

Tak samo nie powiodły się Austrjakom próby atakowania w dzień 10. (23. kwietnia) naszych pozycji w okolicy **Wołosatego**.

Przez minioną dobę posunęliśmy się z powodzeniem naprzód w okolicy **Telepowiec**.

Na południowy wschód od **Sianek** nasze wojska po zaciętych walkach opanowały w tych okolicach szereg ważnych szczytów. —W innych sekcjach całego naszego ogólnego frontu w ciągu ubiegłej doby odbywała się tylko wymiana strzałów armatnich i karabinowych.

—::—

PRZEGLĄD DZIAŁAŃ WOJENNYCH „ARMIEJSKIEGO WIESTNIKA“ z 9 (22) kwiet.

W rejonie za Wisłą dni ostatnie minęły spokojnie.

W Galicji w **rejonie Dunajca** toczy się dalej walka artylerji, która w niektórych punktach dn. 6 (19) osiągnęła szczególnie wielkie natężenie. Jak zwykle, artylerja rosyjska z powodzeniem walczyła z artylerją przeciwnika. Kilka jego baterji zmuszono do zupełnego milczenia lub do zmiany pozycji ze znacznemi, widocznemi dla obserwatorów stratami.

W rejonie **Gorlic** przeciwnik próbował atakować Rosjan znacznemi siłami. Powitany ogniem karabinów ręcznych i maszynowych, zmuszony został do cofnięcia się na swe pozycje, ponosząc duże straty. Rekonesanse wywiadowców rosyjskich trwają dalej. W tych dniach wzięto do niewoli 1 oficera i 25 szeregowców.

W kierunku na **Mezö-Laborcz** dnia 6 (19) i 7 (20) bm. przeciwnik czynił wielkie wysiłki w celu odebrania zajętych przez Rosjan w poprzednich dniach wyniosłości pod **Polaną**. W tym punkcie działania jego następowały jedno po drugiem bez przerwy w ciągu 11 godzin. Podczas tego ataku przeciwnik poniósł bardzo wielkie straty. Jedna z jego kompanji zupełnie zniesiona. W ostatnich dniach wzięto dużo jeńców, większość z nich pijana. Dotychczas zaregestrowano 600 jeńców.

W okręgu **Mezö Laborcza** trzy aeroplany nieprzyjacielskie rzuciły kilka bomb, które nie sprawiły żadnej szkody.

W rejonie **Koziówki** nieprzyjaciel, zmęczony poprzedniemi walkami o wyżynę 901, nie wykazywał większych czynności i ograniczył się jedynie do walki strzeleckiej. Wywiadowcy rosyjscy, podsunąwszy się skrycie do warty polowej, znieśli ją, a potem wszedłszy na tyły okopów nieprzyjaciela, wykłuli całą kompanję.“

—::—

AUSTRJACCY „POSIELEŃCY“.

Na Syberji, dokąd wysyła się po większej części jeńców austrjackich, nazywają ich żartobliwie „posieleńcami“. Jest ich teraz tam tak wiele, że niema, zdaje się, takiego miasteczka, w którem możnaby nie spotkać czapek austrjackich i bluz.

Jeńcy zdołali już tu i ówdzie oswoić się ze swoją sytuacją nową, przekonawszy się ostatecznie, że nie czekają ich ani szubienice, ani rozstrzelanie. Co więcej, zupełnie spokojnie wałęsają się wszędzie, wiedząc napewno, że nikt nie wyrządzi im bodaj dziecinnego psikusa.

Ludność również zdążyła przyzwyczaić się do nich i od samego początku traktuje dobrodusznie byłego nieprzyjaciela, teraz zaś „spokojnego posieleńca“.

W licznych wypadkach stosunki między miejscowymi a jeńcami austrjackimi przechodzą w przyjacielskie. Zaczyna się od tego, że kobieta zbliża się do studni dla zaczerpnięcia wody z wiadra. Przechodzący obok Austrjak pospiesza za nią, mówiąc coś w niezrozumiałym dla niej języku, bierze za kołowrót, ciągnie wodę, napełnia wiadra i niesie je za kobietą.

Kobieta, oczywista, nie pozostaje dłużna. Daje Austrjakowi chleba i mleka. On zaś całuje ją w rękę. Za następnem spotkaniem on już z szacunkiem kłania się i na migi zapytuje, czy nie mógłby jej oddać jakiej usługi.

Albo też: przechodzi Austrjak koło podwórza z otwartą furtką, zatrzymuje się i kłania staruszkowi, krzątającemu się koło bydła.

— Czego chcesz? — pyta dobrodusznie staruszek. Bierz-no, grubasie, łopatę i pomóż!

I wskazując na łopatę, czyni odpowiedni znak.

Austrjak w mig za łopatę i zaczyna starannie pracować.

— Sprytnie, zręcznie! — dorzuca od czasu do czasu starowina.

Praca skończona i starzec zaprasza swego pomocnika do chaty, gdzie sadza go do obiadu.

Dają im też pieniądze, bieliznę.

Ci jeńcy austrjaccy, których rozmieszczono po dworach obywatelskich, w większości wypadków stali się czemś w rodzaju swoich ludzi. Zastępują przy pracy będących na wojnie mężów i synów — rąbią drwa, noszą wodę, chodzą koło bydła, jeżdżą po siano, do młyna. I robią to wszystko z dużą ochotą, narzucając się sami.

Rodziny, w których mieszkają jeńcy austrjaccy, spodziewają się, że im przy pomocy tych „przystałych“ uda się prędko uporać się ze zbliżającemi się robotami w polu. — (Wiecz. Izw.).

Wojna francusko-angielsko-niemiecka.

Paryż. (PAT) 11/24 IV. Ofic. komunikat podaje szczegóły pomyślnej akcji Francuzów w lesie Auy, który przedstawia najwyższą część północno-zachodniej kończyny. Pozycja znajduje się dzisiaj w naszych rękach. Pozycja była nadzwyczaj silnie umocniona przez Niemców, a transzeje ich oparte o polowe okopy, składały się z trzech następujących po sobie linji, bronionych przez wojska bawarskie, posiłkowane artylerją z Metzu. Nasza ofenzywa rozpoczęła się 23. III./5.IV. zapomocą silnego ognia artylerji. Jednocześnie wysadziliśmy 5 min pod polowymi okopami nieprzyjaciela, zniszczywszy wszystkie wojska, broniące tych okopów. W południe nasza piechota rzuciła się na bagnety, zasypując nieprzyjaciela ręcznymi granatami. Z nadejściem nocy opanowaliśmy trzy linje transzej. Straty nieprzyjaciela bardzo znaczne. W jednej z transzeji naliczyliśmy 200 trupów. 25. i 26. III./7. i 8. IV. nieprzyjaciel wykonał 8 kontrataków, wspomagany przez wszystką artylerję Saint-Mihiel. Jednakowoż te kontrataki zostały odparte, a las Auy przedstawia obecnie obraz zupełnego zniszczenia. Cała przestrzeń zasianą jest w dziwaczny sposób kamieniami, pniami drzew, trupami i połamaną bronią. W piekielnym tym boju Francuzi okazali zdumiewającą stałość i śpiewali Marsyliankę wśród huku artyleryjskich strzałów. 27. III./9. IV. umocniliśmy zajęte pozycje i odparliśmy dziewiąty kontratak. W końcu 28. III./10. IV. atakiem na bagnety złamaliśmy ostatni opór nieprzyjaciela. 31. III./1. IV. na całym froncie zapanowała cisza. W rezultacie walki opanowaliśmy pas ziemi 100 m. szeroki i 400 m. długi, zdobyliśmy 5 karabinów maszynowych, 5 granatników, wiele ręcznych granatów, karabinów, przedmiotów uzbrojenia, worków z prowiantami i narzędzi do robót podziemnych.

2./15. IV., kiedy jeden z pułków, który brał udział w walkach, wracał do obozu z rozwiniętym sztandarem przy odgłosie muzyki, pułkownik podszedł do ciężko rannych ze słowami pociechy. Ci odpowiedzieli: my niczego nie pragniemy, skoro tak szybko daliśmy sobie radę z Niemcami.

WŁOCHY.

WATYKAN A WŁOCHY.

Rzym ki korespondent „Morning Post" donosi o patrjotycznej polityce, jaką prowadzi Watykan, który nie podtrzymuje zupełnie polityki pokojowej rządu włoskiego, lecz cokolwiek słaby się miało, wskazuje przy każdej sposobności na konieczność liczenia się z potrzebami i żądaniami narodu włoskiego. Gdy nadejdzie chwila wystąpienia czynnego, papież osobnym manifestem zwróci się do wszystkich duchownych, wzywając ich, aby spełnili godnie swój w soki patrjotyczny i obywatelski obowiązek. (N. Wremia).

AUSTRJA A WŁOCHY.

Według prasy angielskiej, stosunki włosko-austrjackie stają się z dnia na dzień ostrzejsze. Telegramy nadchodzące z Rzymu donoszą o gorączkowych przygotowaniach wojennych Austrji w dolinie rzeki Eisack, gdzie skoncentrowane są znaczne siły austrjackie.

Wojenne aeroplany dostawiono do aerodromu w dolinie rzeki Renz.

Poseł austrjacki przy Kwirynale polecił telegraficznie przygotować dla siebie mieszkanie w Insbruku.

W Tryjeście wszystkie szkoły zamknięto, ponieważ budynki ich były potrzebne dla pomieszczenia wojsk niemieckich. — („N. Wremia".)

RADA MINISTRÓW.

Korespondent „Birżewych Wiedomostiej" donosi z Medjolanu, że rada ministrów odbywała się w najwiekszej tajemnicy. Wiadomo tylko, że dysputowano nad 20 kwestjami, ściśle związanemi z wojną. Król objawił wielką inicjatywę w kierunku zdecydowanego rozwiązania kwestji.

STARCIE NA POGRANICZU AUSTRO-WŁOSKIEM?

Do Mantui odstawiono 15 rannych włoskich żołnierzy. Jak donosi „Russkoje Słowo" sądzą, że są to ranni z pierwszego zbrojnego starcia granicznego między oddziałem włoskim a austrjackim.

Wojna z Turcją.

ZE SZTABU ARMJI KAUKAZKIEJ.

Oficjalnie 11./24. IV.

Za 7. i 8.—20. i 21./IV. w kierunku nadmorskim odbywała się karabinowa wymiana strzałów. Na pozostałych frontach bez zmian.

Na Bałkanach.

Cetynja (PAT) 11/24 IV Austr. piechota i artylerja atakowała 6./19. IV. Czarnogórców w Focza i Gorazda, ale po ośmiogodzinnej walce nieprzyjaciel został odparty. Ponawiane 7./20. IV. ataki na całym czarnogórskim froncie również nie miały powodzenia. U Czarnogórców strat niema.

EKSCESY ALBAŃSKIE.

Poseł serbski w Piotrogrodzie Spalajkowicz wyraża się o ostatnich niepokojach albańskich w następujący sposób:

Niemiecki i austrjacki sztab generalny wypracowały niedawno szczegółowy plan ataku na Serbję, przyczem, jak to teraz stało się widocznem, wystąpienie bułgarskich band w okolicy Strummicy było jednem z ułożonych pociągnięć. Drugiem pociągnięciem było wzmożenie anarchji w Albanji.

Niewielka liczba Serbów potrafiła załatwić się z bułgarskimi komitadżami. Co do Albanji zaś, to agenci austrjaccy prowadzą swe dzieło i anarchja tam w czasach ostatnich znacznie wzrosła. Agenci rządu wiedeńskiego sieją wszędzie wspólnie z Turkami niepokój i starają się sztucznie wywołać taką atmosferę, która wymagałaby posłania wojsk serbskich z północy na południe. Sprzymierzeńcem Serbji, dążącym także do uspokojenia kraju, okazuje się Essad basza. Położenie jego w chwili obecnej jest rzeczywiście trudne, gdyż walka z powstańcami, którym Austrja dostarcza broni i pieniędzy, jest istotnie nie łatwa. Powstańcy w dalszym ciągu atakują Durazzo i z każdym dniem rozdrażnienie Serbów rośnie.

Włochy ześrodkowały swoją uwagę na Wallonę i pobrzeże. To, co dzieje się w innych centrach Albanji, nie obchodzi ich wcale.

Na czele ruchu powstańczego stoi Dalatenat, Hassan bej i inni awanturnicy polityczni, stojący pod komendą rządu austrjackiego.

Na ogół położenie w Serbji, dzięki agitacji naszych wrogów, jest bez wątpienia poważne i w każdej chwili można się tam spodziewać niespodzianek.

Przedstawiciele państw trójporozumienia udali się już do Durazzo. Serbja swego przedstawiciela stamtąd nie odwołała. Doniósł on swemu rządowi, że w ostatnich dniach położenie znowu się pogorszyło. („N. Wrem.").

ZATOPIENIE PRZEZ NIEMCÓW GRECKIEGO OKRĘTU.

„Times" donosi, że Niemcy zatopili minami na morzu północnem grecki okręt „Hellespont" o pojemności 3000 ton. Załoga w liczbie 11 ludzi została uratowana (N. Wremia).

RUMUŃSKI GEN. KRAJNICZANU O WOJNIE.

„Universul" zamieszcza przegląd wojenny gen. Krajniczanu, który powiada: Lewe skrzydło armji rosyjskiej znajduje się w jak najlepszem położeniu. Upadek Przemyśla oznacza definitywne wzięcie przez Rosjan całej wschodniej Galicji. W Karpatach ofenzywa rosyjska doszła do grzbietów gór i jeśli pójdzie tak dalej, to Rosjanie przez równinę węgierską pójdą na Budapeszt. Gdyby inna jaka armja, włoska, serbska, lub rumuńska obeszła Karpaty od zachodu, to wojna wówczas musiałaby się zakończyć.

W każdym razie radziłbym, aby armja rumuńska rozpoczęła teraz manewry wiosenne w górach, by przywyknąć do wojny górskiej i obznajomić się z tamtejszemi przeprawami i ścieżkami. („N. Wrem.").

Ostatnie wiadomości.

Depesze Piotrogrodzkiej Agenc.

Paryż. (PAT.) 10 (23) kwiet. Oficjalne doniesienie dzienne. Wczoraj zdarzały się dość silne starcia w Belgji. Belgijskie wojska na północ od Diksmünden na zakręcie rzeki Izery odparły atak skierowany na zamek Viconnes i zadały ciężkie straty nieprzyjacielowi. Na północ od Ypres udało się Niemcom przy użyciu wielkiej ilości bomb z duszącymi gazami, których skuteczność dawała się odczuwać jeszcze o 2 kilometry poza naszemi liniami, zmusić nas do ustąpienia w kierunku kanału izerskiego na północny-zachód i w kierunku Ypres na południe. Jednakże atak nieprzyjacielski osadzono w miejscu, a następnie energicznym kontratakiem odebraliśmy Niemcom straconą przestrzeń, biorąc wielką ilość jeńców. W lesie Ailly koło Saint Mihiel atakowaliśmy dyslokację nieprzyjaciela na wschód i zachód od zajętej przez nas przed tem pozycji, wzięliśmy część okopów 700-metrową, biorąc około 100 jeńców, w tej liczbie 3 oficerów.

Francuskie wojska były zmuszone cofnąć się w nocy ze strefy, zapełnionej gazami, ku kanałowi w okolicach Boesinghe.

Marszałek polny French donosi:

Nasz front nadal pozostaje na tej samej linii co przedtem, wyjąwszy skrajne lewe skrzydło, gdzie wypadło nam cofnąć się o tyle, aby wyrównać swoją linję z nowym francuskim frontem.

Dwa ataki, wykonane nocą na nasze pozycje na wschód od Ypres, odparte.

Walka wre nadal.

Na północ od Ypres strącono dwa niemieckie aeroplany.

Paryż. (PAT) 10/23 IV. Wieczorne oficjalne doniesienie: Brytańskie wojska odparły dwa ataki koło Langhemarck, na północ od Ypres, koło wzgórza „60 m" przy Zwaartelin.

Niemieckie kontrataki, których energję wyjaśniają widocznem pragnieniem poprawienia niepowodzenia, któremu zaprzeczyły oficjalne komunikaty cesarskiej głównej kwatery — doznały zupełnego złamania. Straty nieprzyjaciela przewyższają przytoczone wczoraj cyfry.

W odcinku reimskim odbywała się walka artyleryjska. Na wyżynie argońskiej pod Bagatelle odparto atak niemiecki, który zresztą nie miał poważnego charakteru.

Koło Saint-Mihiel, w lesie apremontskim, wzięliśmy w szturmie dwie po sobie idące linie okopów w miejscowości, noszącej nazwę Lathe-Tavache.

Ten punkt wciskał się w linię naszego frontu, i wznowił tem samem dla nas istotną przeszkodę. Na miejscu walki pozostała wielka liczba niemieckich trupów. Ponadto wzięliśmy w niewolę 50 ludzi.

W Alzacji w dalszym ciągu posuwaliśmy się naprzód po obu brzegach rzeki Fecht. Na lewym jej brzegu zajmujemy obecnie miejsce zbiegu Fecht z jej lewym dopływem Wurms.

W kierunku południowym doszliśmy do Schissloch i posunęliśmy się w ten sposób na wschód w kierunku Metzerału.

Londyn. (PAT). 11 (24) kwietnia. Marszałek polny French donosi:

Dnia 9 (22) kwietnia wieczorem nieprzyjaciel atakował francuskie wojska na lewem skrzydle frontu angielskiego, w okolicach Boesinghe—Langhemarck, na północ od Ypres. Przed atakiem nieprzyjaciel dawał salwy armatnie. Niemcy używali różnorodnych duszących gazów. Liczba gazów świadczy o dłuższych przygotowaniach do użycia środków, sprzecznych z postanowieniami konferencji haskiej. Kłamliwe doniesienie, ogłoszone przez Niemców przed tygodniem, jakoby Anglicy używali takich samych gazów, było, jak się zdaje, puszczone w obieg, aby zawczasu uprzedzić krytykę postępowania Niemców w neutralnych krajach.

Amiens. (PAT.) 10 (23) kwiet. Niemiecki aeroplan rzucił na miasto 2 bomby; dwie osoby raniono. Francuskie aeroplany, które wzleciały i ogień artyleryjski zmusiły niemieckiego lotnika do ukrycia się.

Sztokholm. (PAT) 11/24 IV. Gazety donoszą, że fiński parowiec „Trok", który wypłynął 9. (22.) IV. ze Sztokholmu w kierunku do jednego z portów Finlandji, został zatopiony przez podwodną łódkę niemiecką koło Söderarm.

Ateny. (PAT) 10. (23.) IV. Według doniesień dziennikarskich pierwszy korpus ekspedycyjny sojuszniczych wojsk wylądował wczoraj pod Enos. Miasto to jest końcowym punktem linii Midya-Enos i ma ważne znaczenie strategiczne.

Lwów artystyczny.

MARJAN MALSKI.

Po ukończeniu seminarjum nauczycielskiego, przez długi czas był nauczycielem ludowym, nauczycielem rysunków szkół wydz. przem. uzupełniających i kursów nauczycielskich, zanim zwrócił się zupełnie do sztuki samej dla siebie. Tem też ciekawszy jest teraz jako malarz dla każdego, znającego wszystkie okropności, jakie działy się u nas podczas nauczania rysunków w szkołach ludowych, wiedzącego zatem także, że o jakimś wpływie artystycznym mowy tam być nie mogło. Pierwszym jego nauczycielem był w „Wolnej Akademji" Wygrzywalski. Ale i tu o jakiemś manierycznem naśladownictwie nauczyciela trudno myśleć, ze względu na to, że Malski był w chwili wstąpienia do tej szkoły człowiekiem już zupełnie dojrzałym, i zupełnie już skrystalizowanym, a oprócz tego organizacja jego artystyczna różniła się od Wygrzywalskiego zasadniczo. Więc nauczył się Malski od Wygrzywalskiego wiele, może jeszcze się nauczy, ale dotychczas pozostał sam sobą, i, jak się zdaje, do końca sam sobą pozostanie.

Widać to w małych studjach pejzażowych, jakie teraz wystawia. Widać tam jak uporczywie doszukuje się rysunku, koloru i zestosunkowania co do tonów ciepłych i zimnych miejsc oświetlonych słońcem i partji cienia, jak jedno mu się czasem już w końcu uda, a jak drugiego nie dociągnie. Nie dociągnie dziś, to dociągnie za pół roku, może za rok, ale dociągnie napewne, bo wie czego chce, do czego dąży i jaką drogą ma dążyć, ma poczucie kształtu i wielką wrażliwość na światło i barwę. Więc dziś jeszcze nie malarz skończony, ale materjał zapowiadający malarza oryginalnego, a to samo po ostatnim okresie naśladowania cudzych manier stanowi już bardzo wiele.

JERZY ŁUKASZEWICZ.

KRONIKA.

Repertuar Teatru w Kasynie miejskiem we Lwowie (ul. Akademicka 13).

W niedzielę 12/25 kwietnia — o godz. 3 30 po południu — po zniżonych cenach „Wykradziona żona", komedja w 3 aktach Z. Przybylskiego.

Wieczorem tego samego dnia „Rozwódkę", operetka w 3 aktach Leona Falla.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Sotschka (plac Marjacki 5).

Teatr w Kasynie miejskiem daje dziś 2 przedstawienia: ostatnie popołudniowe po zniżonych cenach — na którem wznowiona będzie komedja w 3 aktach Z. Przybylskiego p. t. „Wykradziona żona" — i wieczorne, na które przeznaczono cieszącą się stałem, wprost niebywałem powodzeniem „Rozwódkę".

Jutro po raz pierwszy odegrana zostanie wyborna komedja w 3 aktach Michała Bałuckiego pt. „Dom otwarty", wielce ożywiony i urozmaicony obraz kłopotów, nieprzyjemności i obmów, z jakiemi połączone bywa w małych, a nieraz i w większych miastach, wydanie wieczoru z tańcami. Obsadę ról w „Domu otwartym" stanowią wybitniejsze siły artystyczne, reżyseruje zaś p. K. Okornicki. Przedstawienie to uzupełnią nowe produkcje muzyczno-wokalne i humorystyczne.

—::—

Bezpośrednie połączenie z Przemyślem. Od dnia 9 (22) kwietnia zostały włączone do komunikacji bezpośredniej ze stacjami rosyjskiej sieci kolejowej dla przewozu towarów z małą, pospieszną i osobową chyżością następujące gal. stacje kolej.: Przemyśl, Lwów i Mikołajów. Bezpośrednie połączenie będzie przechodzić przez Zabłotce i Podwołoczyska. Wszelako wobec wyjątkowych warunków na razie komunikacja będzie ustanowiona jedynie dla niektórych przedmiotów, a mianowicie dla przesyłek Czerwonego Krzyża, skarbu wojskowego, zapasów zboża, przeznaczonych na zasiew, oraz towarów, wysyłanych na żądanie generał gubernatora Galicji. („Birż Wied.").

List papieża. Przesyłając ks. biskupowi krakowskiemu 25 tysięcy koron na rzecz ofiar wojny w Polsce, Papież zaznacza w liście dołączonym do przekazu, że sumę powyższą przeznacza do podziału pomiędzy wszystkie biskupstwa w Polsce, a jeżeli posyła ją na ręce ks. biskupa krakowskiego, to dlatego, że komunikacja z nim jest najłatwiejsza. Ojciec św. zapewnił w dalszym ciągu listu, że miłuje gorąco naród polski, tak wierny Stolicy Apostolskiej i obiecuje szczególne błogosławieństwo apostolskie tym wszystkim, którzy dopomogą Polakom. — (K. W.).

Z żałobnej karty. Wczoraj zmarł we Lwowie znany powszechnie ks. Konstanty Jarymowicz, długoletni proboszcz cerkwi św. Piotra i Pawła, w 68 r. życia. Przeniesienie zwłok do cerkwi nastąpi w poniedziałek o godz. 9 rano.

W sanatorjum dra Majewskiego we Lwowie zmarł dnia 20 marca 1915 b. p. Schulim Buksdorf, wł. realności ze Złoczowa.

Kwarantana jeńców. Ze względu na ciepłą porę i łatwość przenoszenia rozmaitych chorób zakaźnych za pośrednictwem jeńców, zarządzono nad jeńcami kwarantannę. Do Kijowa przybyło onegdaj kilka dalszych partji jeńców austrjackich w ogólnej liczbie 5000 żołnierzy, wziętych w okolicy Laborcza, Koziowej i Bukowiny. Dostawieni do Lwowa jeńcy przechodzą kwarantannę, w Kijowie zaś przechodzą przez punkt izolacyjny. Wśród jeńców znajduje się też wielu bośniackich mahometan w fezach.

Chleb drzewny. Berliński profesor Haberlandt, zajmujący katedrę botaniki na uniwersytecie, wystąpił w prasie z następującym projektem. Rozmaite gatunki drzewa mają zawartość pożywną, wszelako człowiek może w znaczniejszej ilości jedynie wówczas mieć z niej pożytek, jeżeli drzewo przemielone zostanie na mąkę. Przy obecnym stanie techniki młynarskiej jest to możliwe do uskutecznienia. Za najodpowiedniejsze do przeróbki na mąkę uważa on: klon, topolę, wiąz, lipę i brzozę. Mąkę stąd otrzymaną należałoby mieszać z pszenną, żytnią lub kartoflaną, stosunek zaś procentowy tych dwu gatunków mąki nie przedstawia trudności pod względem oznaczenia jego, chleb zaś, upieczony z takiej mieszaniny, będzie nieporównanie smaczniejszy od używanego już obecnie chleba słomianego. Projekt powyższy znalazł oddźwięk w całych Niemczech. Zamiast chleba żytniego będą tam niezadługo żywić się chlebem klonowym, brzozowym i lipowym.

Nowy olbrzymi radiotelegraf. Towarzystwo eksploatujące wynalazek Marconiego, ukończyło właśnie budowę olbrzymiej stacji telegrafu bezdrutowego na zamówienie rządu angielskiego. Stacja zbudowana jest na skale na wysokości 450-metrowej nad powierzchnią morza i zaopatrzona jest w dziewięć masztów stalowych 120-metrowej wysokości. Pozostaje ona w codziennych stosunkach z wieżą Eiffla i Coltana we Włoszech, oraz ze stacją admiralicji angielskiej na Malcie. Obecnie dokonywana jest praca około połączenia z centralą całej sieci stacji bezdrutowych państwa angielskiego.

Nowy szampion-bokser. 5 kwietnia odbył się w Hawannie match bokserski między słynnym szampionem Jonsonem a nieznanym dotychczas amerykańskim bokserem Willardem. W 26 spotkaniu zdobył Willard „knock-out" — i tem samem tytuł szampiona światowego. Johnson nosił ten tytuł od r. 1908, kiedy pobił poprzedniego szampiona, Toma Berensa. W r. 1910 usiłował mu odebrać ten tytuł Jeffries, ale bez skutku.

Komisja rekursowo-podatkowa rozpatrywała na wczorajszem posiedzeniu w dalszym ciągu wniesione rekursy przeciw wymiarowi podatku. W tej sprawie wniesiono mnóstwo podań, które są przedmiotem szczegółowych badań. Na każdem posiedzeniu, prócz członków prezydjum miasta jest też obecny przedstawiciel rządu rosyjskiego, p. Kaczorowski.

Zarząd herbaciarni w Kole literacko-artystycznem prosi nas o podanie do wiadomości Szanownej publiczności, iż herbaciarnia ta nadal istnieje i istnieć będzie, wszelkie zaś pogłoski o rzekomem zamknięciu jej są pozbawione zupełnie podstawy. Zarząd herbaciarni spoczywa jak dotychczas tak i nadal w ręku pp. prof. Wolfstalowej, Neuhauserowej i i.

Z sali sądowej. Trybunał sądu karnego skazał służącą Rozalję Stupnicką, za kradzież rzeczy swych nieobecnych chlebodawców na 4 miesiące więzienia, zaś jej brata i Barbarę Gnyp, którzy byli jej w kradzieży pomocni na 2 miesiące.

Podejrzany wypadek. U przywiezionej przed trzema dniami z Turki do Lwowa chorej krawczyni Anieli Kaliskiej pomimo braku klinicznych objawów cholery, wykazało bakterjologiczne badanie prątki choleryczne.

Upadek z tramwaju. Funkcjonarjusza tramwaju Pawła Draczka jadącego na stopniu wozu potrącił jakiś wsiadający. Draczek stracił równowagę i wypadając z jadącego szybko tramwaju uderzył głową o przydrożny słup żelazny. Draczka w stanie bardzo groźnym pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala powszechnego.

Zakazu wsiadania i wysiadania z tramwaju podczas jazdy należałoby ściślej przestrzegać niż to się dzieje obecnie.

Duża portmonetka zginęła wczoraj w tramwaju K. D., z legitymacją na nazwisko p. Marji Tereszczakównej i gotówką; znalazcę uprasza się uprzejmie o zwrot przynajmniej portmonetki i zapisków do Administracji „Gazety Wieczornej".

Kino „Apollo", które mieści się w najpiękniejszej bezsprzecznie i największej sali we Lwowie w gmachu Tow. muzycznego przy ul. Chorążczyzny l. 7 daje jeszcze dziś i jutro znakomicie dobrany i urozmaicony program. Ogólne zainteresowanie wzbudza prześlicznie kolorowany 5-aktowy dramat kryminalny pt. „Zbrodniczy sobowtór", oraz epizod z walk w Stanach Zjednoczonych pt. „Wrogowie". Całości programu dopełniają wesołe humoreski i zdjęcia z natury.

Opiece serc litościwych polecamy osobę pozostałą bez żadnych środków do życia, nie mogącą, wskutek nadwątlonego zdrowia, jąć się pracy, matkę trojga dzieci, której mąż poszedł na wojnę. Łaskawe datki i zbędne części garderoby, i przedewszystkiem dziecinne buciki, przyjęte będą z prawdziwą wdzięcznością. Zgłoszenia w Administracji „Gazety Wieczornej".

†

KONSTANTY KOBERWEIN

em. Radca apelacyjny

po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami usnął w Panu dnia 23. kwietnia 1915 r., w 69 roku życia.

W smutku pogrążona rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy który odbędzie się w niedzielę dnia 25-go kwietnia b. r. o godzinie 5 po południu (czas ratuszowy) z domu żałoby przy ul. Bielowskiego l. 4 na cmentarz Łyczakowski do grobowca.

STANISŁAW ROSSOWSKI.

Męty wspomnień.

—::—

Serc czujną straż
Postawmy dziś u podwoi,
Bez obaw niechaj szał broi,
Bezkarnie figle niech płata...
Ani się waż,
Powracać myślą do świata!
Słodkie nas wino upoi,
Kwiatami róż pooplata
Miłości czar niepojęty...
Niedość-że jeszcze ponęty?,
Na co nam świata?,

Jak straszny on,
Ty nie wiesz... Cyt, cyt, dziecino...
Należy mi się dziś wino,
Całus twych ustek należy...
Pustoty dzwon
Niech hasło da do grabieży;
Niech rzucą się pstrą lawiną
Motyle pragnień po świeży
Miód twoich pieszczot, a na dno
Niech męty wspomnień opadną,
Niech wreszcie zginą!

Na piersi twej
Układam gorące skronie...
Pod piersią wulkani ci płonie,
Zdrajczyni pierś go wydała.
Hej wina! Hej!

Cóż to za wino? Patrz: pała,
Jak krew... krew... Tam, na bastjonie,
Krew taka sama spływała
W dniu walki... z ran przyjaciela...
Zgasł na mych ręku... Ty!... Hela!..
Czego drżysz, mała?

Usta mi daj!
Ustami zamknij me usta!
Czemu pobladłaś, jak chusta?...
Skąd ów cmentarny chłód wieje?...
O kilka staj
Mogiła wryta w transzeję...
Pisklątko, bądźże raz pusta!
To zwykłe na wojnie dzieje!
O kilka staj stąd... Nie dalej...
Na Boga, pieść, kąsaj, szalej,
Lub oszaleję!

Nadesłane.

Kronika wojenna.

POLSKIE KOOPERATYWY A WOJNA.

Przed wybuchem wojny w Królestwie Polskiem funkcjonowało około 1300 kooperatyw spożywczych, liczących około 120.000 członków z 2 miljonami kapitału udziałowego, dającymi obrót roczny wysokości 19 mil. rubli. Z tych 1300 kooperatyw 285 z 41.656 członkami zjednoczyło się w „Związku kooperatyw spożywczych“.

Związek ten w początkach wojny znalazł się w nader trudnem położeniu. Hurtowny skład jego towarów z największemi tylko trudnościami zaopatrywał się w niezbędne artykuły, które znowu z ogromnemi przeszkodami wysyłał na prowincję. Mimo to Związek ubiegły rok 1914 zakończył — nieznacznym co prawda — dochodem 13.000 rb.

Miesięczny obrót hurtownego składu Związku wynosił około 80.000 rb. Związek, mimo ciężkich warunków, nie zmniejszył składu swego personalu i nie zmniejszył im poborów. Co się tyczy oddzielnych kooperatyw, wchodzących w skład Związku, to niektóre z nich ucierpiały wskutek rekwizycji. I tak w 4 powiatach gubernii lubelskiej nieprzyjaciel zabrał bez odpowiedniego wynagrodzenia towary z 22 sklepów kooperatywnych na sumę 39 tysięcy rb. Po cofnięciu się nieprzyjaciela wszystkie niemal kooperatywy wznowiły swoją działalność. Wedle wiadomości, jakie doszły do Warszawy, kooperatywy funkcjonują także w zachodniej Polsce, zajętej przez nieprzyjaciela; czynny jest także oddział składu „Związku“ w Zagłębiu dąbrowskiem.

JASKÓŁKI POKOJOWE.

„Posl. Now.“ donoszą, że w Royal Hotelu w San Remo mieszkał delegat Stanów Zjednoczonych Nelson Padget; w dniu przybycia odbył konferencję z Talaat bejem, Izmailem Kerimem bejem, hr. Mensdorf-Dietrichsheimem (b. posłem austro-węgierskim w Londynie) i z jednym z wiceprezydentów austrjackiego parlamentu. Po drugiej konferencji odjechali tureccy delegaci do Berlina, austrjaccy do Wiednia, a amerykański w dalszą podróż. Jak twierdzą, przedmiotem obrad były już pewne szczegóły żądań państw walczących.

* * *

Do gazet szwajcarskich donoszą z Rzymu, że papież odniósł się do cesarza Franciszka Józefa ze wskazaniem na konieczność zawarcia jak najrychlej osobnego pokoju z Rosją, gdyż pierwszą jego powinnością jest obrona monarchii habsburskiej przed podziałem, choćby z poniesieniem znacznych ofiar terytorjalnych.

Rząd austrjacki zwrócił się do Niemiec z zapytaniem, czy Austrja może liczyć na pomoc niemiecką.

Jeśli Niemcy nie będą w stanie pomódz Austrji, to wówczas będzie ona zmuszona postawić wszystkie swe siły wojenne na granicy węgierskiej przeciw armji rosyjskiej, a w razie klęski, będzie w prawie zawrzeć osobny pokój. („G. Moskwy“).

PRAGNIENIE POKOJU W NIEMCZECH.

Myśl jak najrychlejszego zawarcia pokoju znajduje w Niemczech z każdym dniem więcej zwolenników. Edward Bernstein w dłuższym artykule w „Leipziger Volkszeitung“ zwraca się do niemieckiej demokracji socjalnej, aby ona zrobiła pierwszy krok w tym kierunku. „W socjalnej demokracji — pisze Bernstein — przywykło się widzieć orędowniczkę pokoju i dlatego my pierwsi winniśmy zdziałać to, czego pragną miljony naszych obywateli. Niestrudzoną propagandą pokoju odpowiemy na kwestję, jaką nam przedkłada wypatrujący z niecierpliwością pokoju naród niemiecki. („Piotr. Kurjer“).

SUFRAŻYSTKI PRZECIW POKOJOWI.

Międzynarodowa konferencja pokojowa przedstawicielek żeńskich organizacji robotniczych różnych krajów, dla propagandy jak najrychlejszego zawarcia pokoju, wywołała gwałtowny protest ze strony angielskich sufrażystek. Słynna przodowniczka ruchu kobiecego miss Pankhurst stwierdziła na mitingu, odbytem w Liverpolu, że socjalno polityczny związek kobiet, nietylko nie wziął udziału w wyż wymienionej konferencji, ale stanowczo się przeciw niej oświadczył.

Gazeta sufrażystek „Suffragette“ poświęca całą swą uwagę kwestjom związanym ściśle z wojną a sprzeciwia się zasadniczo polityce kompromisów z nieprzyjacielem, gdyż taka polityka nie usunęłaby niebezpieczeństwa, wiecznie grożącego Europie i możliwości jeszcze okropniejszej wojny w przyszłości. („Piotr. Kur.“).

ROBOTNICY ANGIELSCY O WOJNIE.

W Norwicku odbyła się konferencja angielskiej niezawisłej partji robotniczej. Przewodniczący mr. Javett wypowiedział mowę, w której rzekł m. i.: „Anglja nie ma bezpośrednich interesów w tym sporze, który doprowadził do wojny; ale na nieszczęście jest silnie zainteresowana w wojnie dzięki tym długom honorowym, które poza parlamentem przyjęła na siebie w stosunku do Francji“. Wymiana listów między socjalistą Vanderveldem a laederem Niezawisłej partji robotniczej Macdonaldem dała powód do ujemnych opinji o zachowaniu się partji wobec powszechnej mobilizacji w Anglji. Partji przypisywano pośrednią winę wszystkich trudności, z jakiemi ta mobilizacja musi walczyć. Prostując te mniemania, mówił Javett: „W rzeczywistości sądzimy, że tajna umowa rządu z Francję nakłada na rząd wmieszanie się w wojnę, jako dług honorowy; myślimy jednak zarazem, że partja, która od wielu lat walczyła przeciw polityce tajnych układów i teraz nie jest obowiązana milczeć. Możemy mieć tylko wyrazy szacunku dla tych ludzi, którzy idą na wojnę, ale wobec naszych poglądów na jej przebieg jest dla nas zupełnie niemożliwą rzeczą używać jakiegokolwiek nacisku moralnego na młodych ludzi, aby skłonić ich do wstępowania do wojska. Uważamy za swój obowiązek bronić interesów robotniczych gdziekolwiek by ci robotnicy przebywali, czy w fabrykach, cz yw okopach“.

W dyskusji żądano, by rząd przedstawił, jakich warunków pokoju sobie życzy, ażeby ludność państw walczących miała możność oceny słuszności żądań obu stron.

NOWY POSEŁ ROSYJSKI W ALBANJI.

Ministerstwo spraw zewnętrznych wysyła do Albanji specjalnego przedstawiciela, który mieszkać będzie w Durazzo. Misja ta została powierzona Petrajewowi, który już poprzednio dłuższy czas spędził w Albanji. Równocześnie wysyłają swych przedstawicieli do Albanji rządy francuski i włoski. W Albanji prowadzą agenci austrjaccy ożywioną agitację przeciw Włochom, którzy usadowili się w Wallonie. (N. Wremia).

Z LOTNICTWA.

18-letni konstruktor pierwszego bułgarskiego aeroplanu, A. Jurdanow, nagrodzony został bułgarskim medalem „za zasługę i dzielność“. Aeroplan Jurdanowa zbudowany na dwa miejsca, z motorem o sile 100 koni, jest bardzo interesujący z powodu specjalnego aparatu, jaki wynalazł Jurdanow. Aparat ten wprowadza do lotnictwa znaczne ulepszenie i bardzo znacznie ubezpiecza lotnika przed katastrofą. Ulepszenie polega na tem, że gdy aeroplan opuszczając się ku ziemi pochyli się bardziej niż pod kątem 45 stopni i wskutek tego ma już upaść to przyrząd specjalny przywraca mu położenie horyzontalne vol plane i w ten sposób chroni go od upadku.

Przyrząd Jurdanowa pozwoli lotnikom uniknąć katastrofy w razie dostania się do t. zw. próżni powietrznych, gdzie aeroplan, im szybciej leci, tem bardziej pionowe położenie przyjmuje, co prawie zawsze prowadzi do katastrofy.

PUŁK KOBIECY.

Do Sztokholmu donoszą z Paryża, że kobiety francuskie zorganizowały pułk kobiecy. Pułk ten składa się z żon i córek oficerów francuskich. Królowa belgijska jest szefem pułku. Prócz tego, postawiono kwestję sformowania oddziałów kobiecych ochotniczych do pełnienia służby na tyłach armji. („Dień“).

AMERYKAŃSKIE POCISKI.

Stany Zjednoczone dostarczają Francji doskonałych pocisków działowych. Zwyż 90 prc. granatów pęka podczas wystrzału, podczas gdy po stronie niemieckiej pęka nie więcej nad 70 prc. Pośród rannych w ostatnich czasach na zachodnim froncie zwyż trzy czwarte zostało trafionych amerykańskimi szrapnelami. Od początku wojny Stany Zjednoczone wywiozły do Europy towarów na 756 miljonów marek, w tem za 80 miljonów najrozmaitszych zapasów wojennych.

OGŁOSZENIA

Z „Drukarni Polskiej“, Lwów, Chorążczyzna 31. Dozwolono przez wojenną cenzurę. Redaktor: Zdzisław Tranda.